

ZAPISKI LUZAKA

TREFNA STREFA

Tytuł oryginału angielskiego
Big Nate in the Zone

Copyright © 2014 by United Feature Syndicate, Inc.
Published by arrangement with HarperCollins *Children's Books*,
a division of HarperCollins Publishers.

© Copyright for the Polish edition
by Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2015

Dla kuzynów

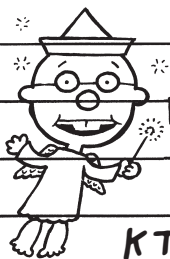
Lincoln Peirce

ZAPISKI
LUZAKA

TREFNA STREFA

Przełożyła
Magdalena Koziej

nasza księgarnia



CLAUDE, skrzat od GŁUPICH POMYSŁÓW
prezentuje...

TRENDY W SP 38

KTÓRE NIGDY SIĘ NIE PRZYJĘŁY!

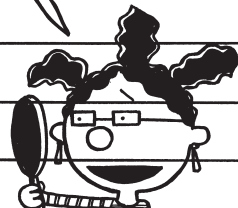
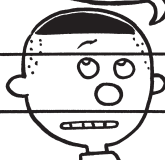
SOMBRERO



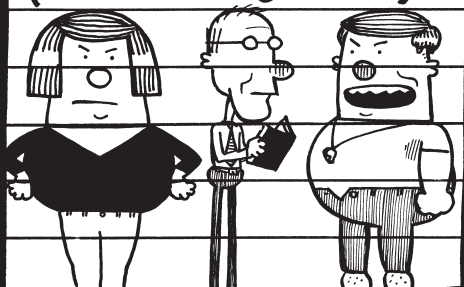
POTRÓJNY KOŃSKI OGON

Czyż nie wyglądam OBŁĘDNIE?

Eeee...



OBCISŁE DŻINSY (u nauczycieli)



„TEMATYCZNE” OBIADY

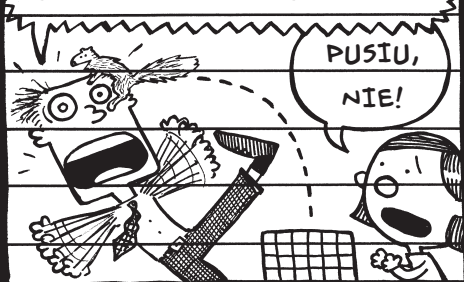
DZIEŃ ESKIMOSKI

Jasne czy
ciemne sadto,
chtopaki?



ULUBIENCY KLASOWI

ZDEJMIJCIE TO ZE MNIE!



POKAZ TALENTÓW

A TERAZ
mój
występ...

~ PJAŁ!



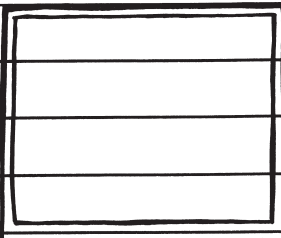


HEJ TAM,
rockandrollowcy!
Wstapcie do...



UJARZMIJ MAŁZA

FAN

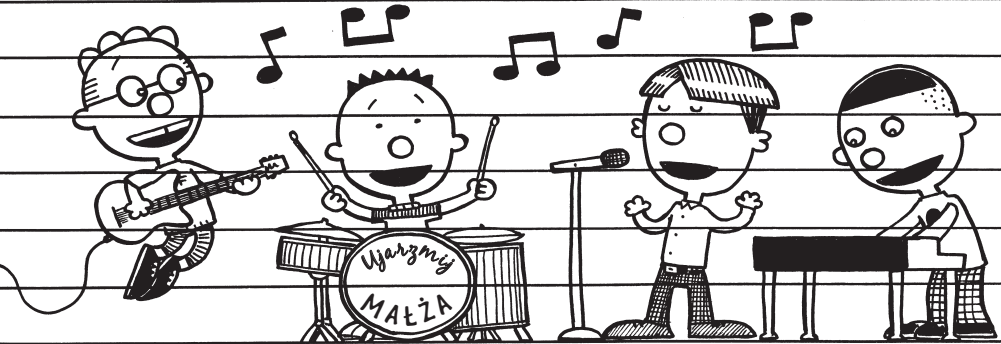


KLUB

NARYSUN

KARTA CZŁONKA

SIEBIE



FRANCIS

NATAN

ARTUR

TEDDY

ŚPIEWAJCIE z nimi NAJWIĘKSZE PRZEBOJE!

- 🎵 Ułamki są dla półgłówków
- 🎵 modlitwa o ćwiczenia przeciwpożarowe
- 🎵 Puszczaj latawce i baki
- 🎵 W kozie chce mi się beczeć
- 🎵 Gryź otówek, bo cię zatka na teście
- 🎵 Jestem przeciwny wiedzy o spoteczeństwie

I WIELE WIĘCEJ!!!

R O Z D Z I A Ł

1

Mrożony gofr zrujnował mi życie.
Nawiasem mówiąc, gofr Teddy'ego. Właśnie przez
niego całe to zamieszanie.



Teddy to jeden z moich dwóch przyjaciół (drugim jest Francis), ale teraz mam z nim na pieńku. Bo jemu zawdzięczam to, że na oczach połowy ludzi z naszej szkoły dostaje ochrzan od dyrektora Nicholasa.



Zacząło się wczoraj, na wiedzy o społeczeństwie. Właśnie wtedy pani Godfrey alias Dżaba Flak rozdzieliła tematy referatów. Zgadnijcie, kto ma napisać o wojnie 1812 roku? Najgorszy. Temat. Ze wszystkich.



Zainspirowany oraz podniesiony na duchu tymi słowami, przejrzałem podręcznik. I wiecie, co znalazłem na temat wojny 1812 roku? NIC. ZERO INFORMACJI. Pewnie napisano go w roku 1811. Na szczęście Teddy pospieszył na pomoc...



Plan wydawał się dobry. Po szkole WSZYSCY wybraliśmy się do Teddy'ego.

Ja... Francis... Dee Dee... i Chad.

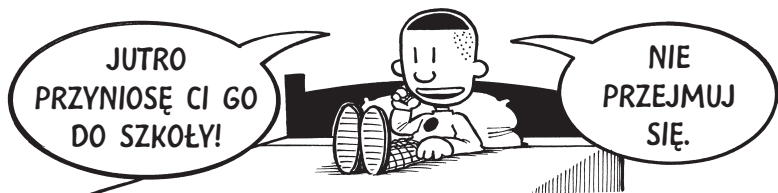
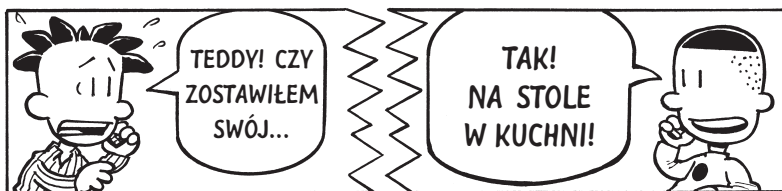


ŚWIETNIE mi poszło. W książkach pana Ortiza było dużo nudnych faktów i bezużytecznych informacji – akurat to, co nauczyciele UWIELBIAJĄ – więc w try miga skleciłem zgrabny konspekcik.



Na razie wszystko dobrze, prawda? Niezupełnie. Ponieważ kiedy później – „jestem już w pizamie” póź-

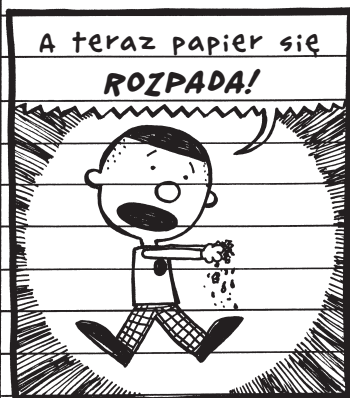
niej – pogrzebałem w plecaku... KONSPEKTU TAM NIE BYŁO!



No to się nie przejmowałem. Poszedłem spać w przekonaniu, że mój konspekt leży sobie bezpiecznie w kuchni Teddy'ego. Nie miałem pojęcia, co czeka mnie rano.

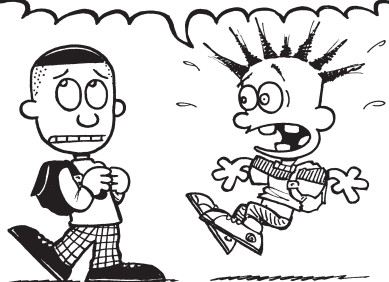


	<p>Jestem CLAUDE, skrzat od GŁUPICH POMYSŁÓW!</p>	<p>Może zjesz na śniadanie MROŻONEGO GOFRA?</p>
A	<p>JEJKU!</p>	<p>Tak! CHĘTNIE!</p>
B		
C		
D		
E		
F		
G		
H		
I	<p>A teraz postaw OTWARTĄ BUTELKĘ Z SYROPEM KLONOWYM...</p>	<p>...tuż obok KONSPEKTU NATANA!</p>
J		
K		
L		
M		
N		
O		
P		
Q		
R		
S	<p>Chwilę później...</p> <p>ojej!</p> <p>BAM!</p> <p>CHLAP!</p>	<p>ZALAŁEM KONSPEKT SYROPEM!</p> <p>Oj! A to ci dopiero!</p>
T		
U		
V		
W		
X		
Y		
Z		
	<p>HEJ! Nie przegap tego SZYFRU!</p>	

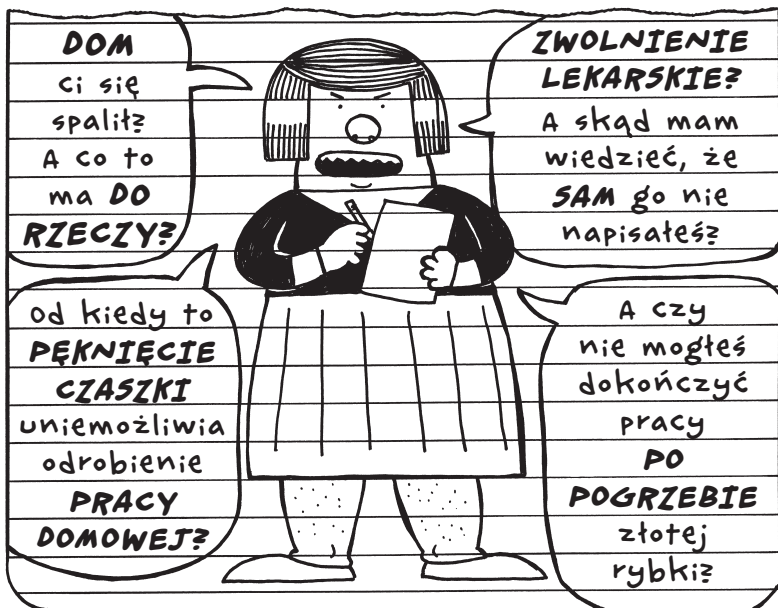


No dobra, pewnie nie było DOKŁADNIE tak. W każdym razie kiedy przyszedłem rano do szkoły, zobaczyłem, że z mojego konspektu zostało mokre, lepkie od syropu konfetti.

CO ZROBIŁEŚ?!



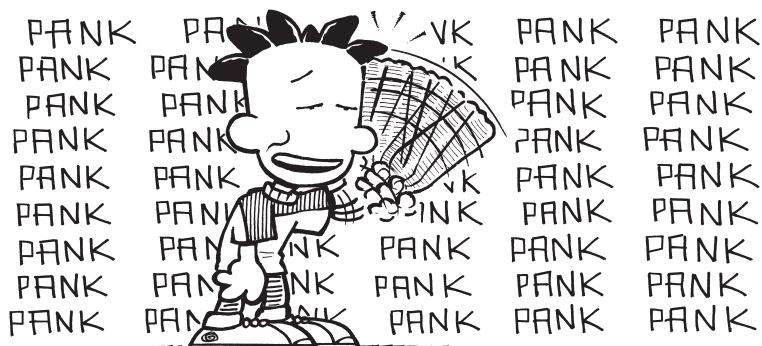
Oczywiście mogłem opowiedzieć wszystko pani Godfrey. UWIELBIA wysłuchiwać usprawiedliwień. Jest taka WYROZUMIAŁA.

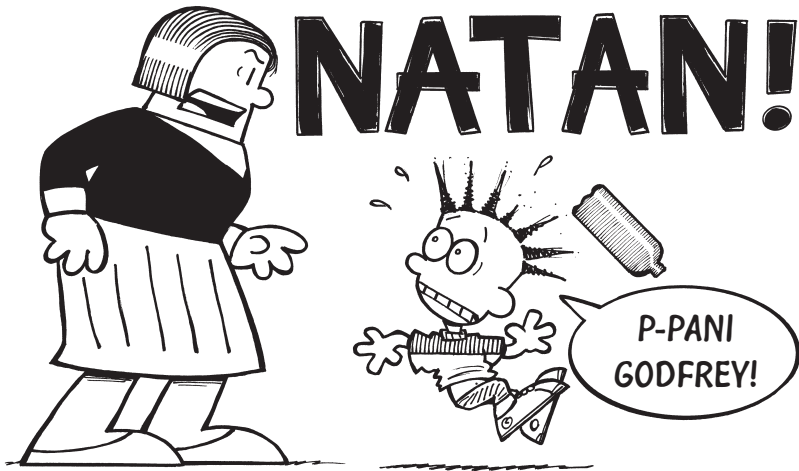


Lekcje zaczynały się za trzy minuty, a ja nie miałem konspektu. Poziom stresu gwałtownie mi wzrósł. Trząsałem się jak paczka popcornu w mikrofalówce. Zrobiłem więc to, co zawsze mi pomaga.



Palnąłem się w głowę pustą plastikową butelką. Owszem, może to trochę dziwne. Ale czy kiedykolwiek **PRÓBOWALIŚCIE** tak zrobić? To przyjemne. Bardzo relaksujące. I powstaje przy tym fajny dźwięk.





– Co ty WYPRAWIASZ?

Co? Zastanawiam się, jak Narzeczona Yeti mogła mnie tak CHYŁKIEM podejść. Przecież jest wielka, głośna i cuchnie cebulą. Gdzie nauczyła się PODKRADAĆ?





Co miałem powiedzieć? Załatwiła mnie na cacy. Poczekiałem, aż wejdzie do klasy. Nagle rzucił mi się w oczy kosz na plastik przy pracowni komputerowej.

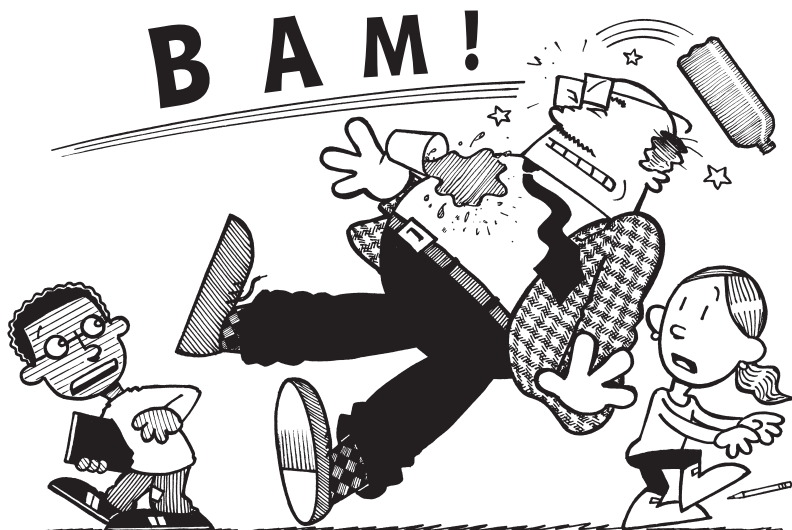


A teraz mały wtęret na temat właściwości plastikowych butelek: są sprężyste. Dlatego tak świetnie nadają się na poskramiaczy stresu. Ale to oznacza,

że jak którąś rzucisz, raczej nie doleci tam, gdzie
CHCESZ...



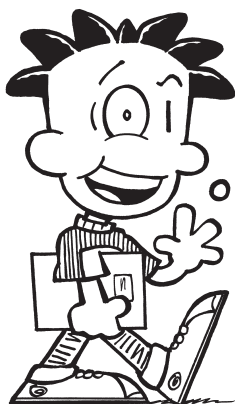
...tylko skoczy sobie GDZIEŚ INNDZIEJ...



Właśnie tak. Strzał w dziesiątkę.



No właśnie. Teraz już wiecie, dlaczego
dyro wrzeszczy na mnie tak, że zaraz
pękną mu migdałki.
Oto koniec retrospekcji...



...I POCZĄTEK KOLEJNEGO
FANTASTYCZNEGO
DNIA!

Zwróćcie uwagę na ten sarkazm.
Nie chcę jęczeć i w ogóle, ale ostatnio
moje życie to DROGA PRZEZ MEKĘ.

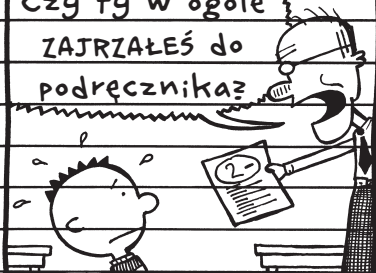


OBRAZKI Z ŻYCIA NATANA PASMO UDREK!

(WYDARZENIA Z ZESZŁEGO TYGODNIA)

CZWARTEK

Czy ty w ogóle
ZAJRZAŁEŚ do
podręcznika?



PIĄTEK

No, no!

zabki jak peretki.
W każdym DZIURKA!



SOBOTA

Dziwna

sprawa. Wyprąłem twoją
koszulkę i zrobiła się
RÓŻOWA.



NIEDZIELA

Czy ktoś ci już mówił,
że masz kretyńską
fryzurę?



PONIEDZIAŁEK

HA HA

cześć,
dziewczyny.
wolne?

HA HA
HA HA
HA HA



WTOREK

moja ostat-
nia lektura...

PATRZCIE,
Natan ma
rozpięty
ROZPOREK!



A więc to nie jest jedna rzecz, tylko całe mnóstwo.
I jakby tego było mało...

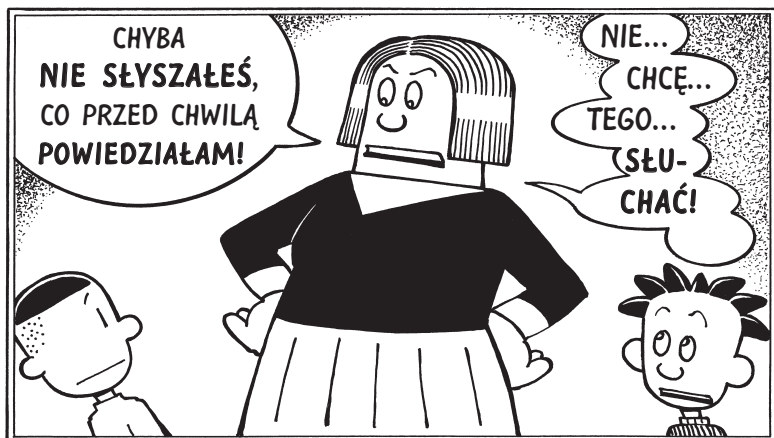


– Nie chcę tego słuchać – mówi kategori­cznym tonem. – Twoje „zabawne” historie to zwykłe jakieś BREDNIE.

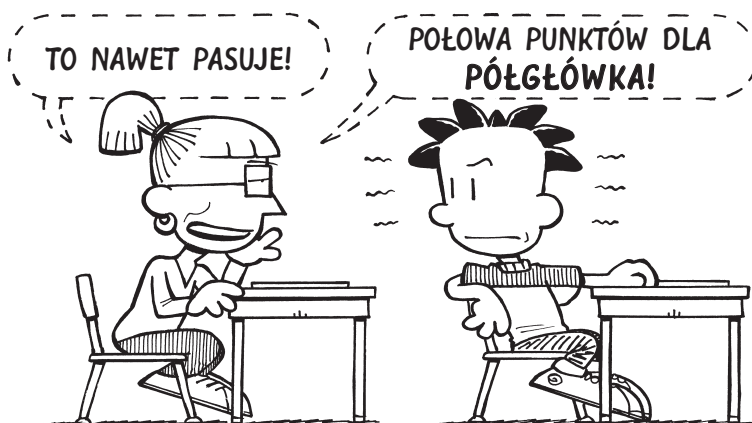
Zanim zdążyłem zaprzeczyć, Teddy zerwał się z miejsca.



HA! Teddy potwierdza moją historię. I co ty NA TO, paniusiu?

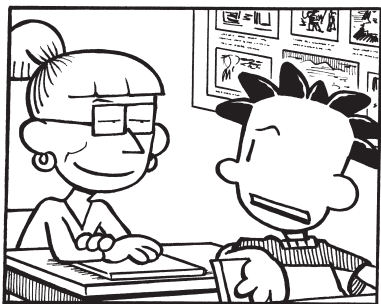


Liczycie punkty? Jeden dla Godfrey, zero dla prawdy. Przecież nauczyciel nie może zawracać sobie głowy duperelami. Takimi jak FAKTY.



Wrrr. KOLEJNY powód, dla którego moje życie zmieniło się w koszmar. Gina ostatnio jest jeszcze wredniejsza niż zwykle. Widzicie ten uśmieszek?

UWIELBIA moje wpadki. To dla niej jak Boże Narodzenie. A ostatnio codziennie ma święto.

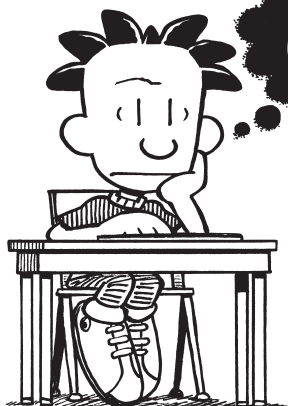


**PRZYMKNIJ SIĘ,
TY SZCZYPAWO!**

Gina posyła mi krzywy uśmiezek.

– To wcale nie jest **ORYGINALNE** – syczy. – **WCZORAJ** użyłeś tego samego przezwiska.

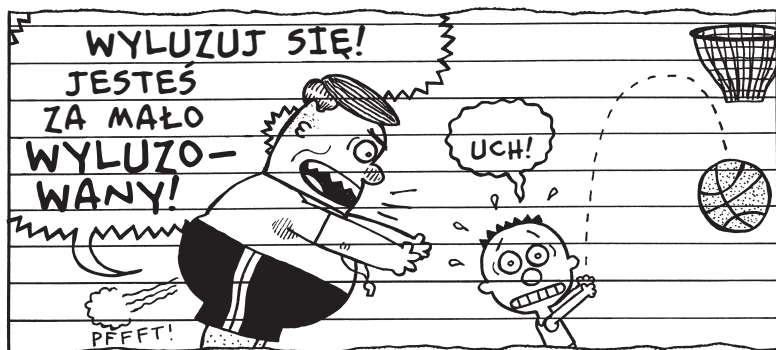
Czuję, że zaczynają mnie palić policzki. A więc zacząłem się **POWTARZAĆ**... Nawet moje odzywki skapcaśniały. Już **NIC** nie robię dobrze.



CO ZA SPADEK FORMY!

Chociaż to chyba niewłaściwe określenie. Spadek formy zwykle występuje w **SPORCIE** – kiedy gra słabo ci idzie, nawet gdy bardzo się starasz. Zdarzało mi się coś takiego i nie jest to

żadne wielkie halo. No, chyba że ma się trenera psychopate.



Nie, to coś więcej niż spadek formy. To pech, ot co. KOSZMARNY pech. I nie wiem, jak przerwać tę czarną serię.

Wreszcie słyhać dzwonek i cała paczka dołącza do mnie, gdy wychodzimy gęsiego z klasy.



Ma tak poważną minę, że nie mogę powstrzymać się od śmiechu. Nie umiem się długo wściekać na Teddy'ego.

– Nie twoja wina – uspokajam go. – Zresztą PRÓBOWAŁEŚ wziąć winę na siebie.



– A czy to nie jest jej stan naturalny? – pyta Francis.

– No jasne – przyznajemy.



– Nie mogę – jęczę. – Muszę przygotować ten głupi konspekt.

Powłócząc nogami, idę w stronę biblioteki. Wojno roku 1812, oto przybywam.

– Uszy do góry! – woła za mną Dee Dee. – Dzień dopiero się zaczyna! Będzie lepiej!

– MUSI! – odkrzykuję.



Wydawnictwo NASZA KSIĘGARNIA Sp. z o.o.

02-868 Warszawa, ul. Sarabandy 24c

tel. 22 643 93 89, 22 331 91 49,

faks 22 643 70 28

e-mail: naszaksiegarnia@nk.com.pl

Dział Handlowy:

tel. 22 331 91 55, tel./faks 22 643 64 42

Sprzedaż wysyłkowa: tel. 22 641 56 32

e-mail: sklep.wysylkowy@nk.com.pl www.nk.com.pl

*Książka została wydrukowana na papierze
Ecco-Book Cream 70 g/m² wol. 2,0.*

Redaktor prowadzący *Anna Garbal*

Opieka redakcyjna *Magdalena Korobkiewicz*

Redaktor techniczny, DTP *Agnieszka Czubaszek*

ISBN 978-83-10-12749-5

PRINTED IN POLAND

Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2015 r.

Wydanie pierwsze

Druk: Opolgraf SA